

STANISŁAW OBIREK

Uniwersytet Warszawski
Ośrodek Studiów Amerykańskich
e-mail: s.obirek@uw.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-8164-2683>
<https://doi.org/10.14746/h.2026.1.1>

„Nones” (bezwyznaniowi) jako wyzwanie dla tradycyjnych form przynależności religijnej

*“Nones” (non-religious) as a challenge to traditional forms
of religious affiliation*

Abstract. *This article attempts to present the theoretical and practical implications of the emergence of the “nones” group. According to the author, it is both a real opportunity and a challenge for traditional and institutional forms of religion. The opportunity lies in drawing attention to the possibility of enriching existing institutional forms of religion with a critical view of existing forms, while the challenge concerns a radical questioning of the need for the mediation of religious institutions and the forms they have developed to satisfy spiritual needs. These considerations are complemented by a reflection on the necessity of scientific analysis of the phenomenon of religion and unbelief.*

Keywords: *nones, non-religious, religions, religious affiliation, spirituality, apostasy*

Słowa kluczowe: *nones, bezwyznaniowi, religie, przynależność religijna, duchowość, apostazja*

Uwagi wstępne

Pojęcie „nones” odnosi się do rzeczywistości społecznej w USA, gdzie w badaniach ankietowych w pytaniu o wyznawaną i praktykowaną religię uwzględnia się również możliwość odpowiedzi negatywnej – osoba pytana może odpowiedzieć „none”, czyli że nie praktykuje żadnej religii. Ta negatywna odpowiedź nie jest jednak tożsama z deklaracją niewiary w Boga czy po prostu ateizmu, ale oznacza

indywidualną formę praktykowania bądź niepraktykowania religii. W języku polskim istnieje pojęcie bezwyznaniowości, które jest najbliższe znaczeniowo amerykańskiego „none”, dlatego w tym artykule przyjmuję te dwa określenia jako synonimy.

Grupa „nones” obrosła już znaczną anglojęzyczną literaturą przedmiotu, do której będę się odwoływał, jednocześnie postaram się wykazać, że chociaż w języku polskim brak systematycznej refleksji na temat osób niepraktykujących żadnej religii i jednocześnie niedeklarujących ateizmu to ich obecność w przestrzeni publicznej jest coraz bardziej zauważalna. Co więcej, są to w dużym stopniu byli duchowni, którzy w sposób krytyczny odnoszą się do instytucji kościelnej, której przez lata byli częścią. Zwykle jest przywoływana tzw. nieświęta trójca, czyli Stanisław Obirek (opuścił zakon jezuitów w 2005 r.), Tadeusz Bartoś (odszedł z zakonu dominikanów w 2007 r.) i Tomasz Polak (przed zmianą nazwiska Węclawski, odszedł z kapłaństwa w 2007 r.). Każdy z tych trzech byłych księży rozliczył się ze swoją przeszłością kapłańską na swój sposób w licznych tekstach i wypowiedziach publicznych. Obirek i Bartoś opowiedzieli swoją historię Arturowi Nowakowi w formie wywiadu rzeki: *Wąska ścieżka* z 2020 r.¹ i *Bóg odszedł z poczuciem winy* z 2025 r.², zaś Polak zrobił to w formie systematycznego wywodu dekonstruującego system kościelny³. W ostatnich latach o swoim pobycie w zakonie czy w seminarium duchownym i wpływie tego faktu na odejście od katolicyzmu pisze coraz więcej osób. Tytułem przykładu można wspomnieć Piotra Augustyniaka, który nakreślił sugestywny obraz utraty wiary w bóstwo Jezusa⁴, czy Roberta Samborskiego, który demaskuje obłudę wychowania seminaryjnego⁵. Jak się wydaje, ich obecność w debacie publicznej na temat miejsca religii w polskim społeczeństwie zasługuje na uwagę i w pewnym sensie stanowi polski wariant amerykańskich „nones”, choć oczywiście go nie wyczerpuje.

Tym bardziej, że również historyczne badania nad samym chrześcijaństwem i jego założycielskimi tekstami Nowego i Starego Testamentu oraz nad jego miejscem w kulturze poddają tę religię fundamentalnej krytyce. Wystarczy wspomnieć książkę amerykańskiego biblisty Bartha D. Ehrmana w formie krytycznego wprowadzenia do pism Nowego Testamentu⁶ czy włoskiego historyka Mario Liveraniego

¹ Stanisław Obirek w rozmowie z Arturem Nowakiem. *Wąska ścieżka. Dlaczego odszedłem od Kościoła*, Agora, Warszawa 2020.

² T. Bartoś, *Bóg odszedł z poczuciem winy. Tadeusz Bartoś w rozmowie z Arturem Nowakiem*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2025.

³ T. Polak, *System kościelny, czyli przewagi pana K.*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2020.

⁴ P. Augustyniak, *Jezus Niechrystus*, Słowo/obraz, terytoria, Gdańsk 2021.

⁵ R. Samborski, *Sakrament obłudy. Wspomnienia z seminarium*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.

⁶ B.D. Ehrman, *Nowy Testament. Historyczne wprowadzenie do literatury wczesnochrześcijańskiej*, przekł. Sergiusz Tokariew, CiS, Stare Groszki 2014.

na temat mitologicznego charakteru Biblii⁷. Są to oczywiście problemy daleko wykraczające poza tytułowy temat tego artykułu, jednak warto o nich pamiętać jako o religijnym i kulturowym klimacie, który sprzyja wzrostowi grup „nones” i osób nieodwołujących się do żadnych religii instytucjonalnych.

1. Nowa „religijna” kategoria

Czy można traktować osoby, które deklarują brak przynależności do jakiejkolwiek instytucji religijnej, jako religijne? To pytanie nie jest teoretyczne, tylko praktyczne. W ostatnich dziesięcioleciach pojawiło się bowiem coraz więcej ludzi, którzy uznają religię za istotną część ich tożsamości i jednocześnie odcinają się od istniejących instytucji religijnych. Określają siebie niekiedy jako osoby uduchowione, ale nie religijne, właśnie po to, by wskazać na dystans wobec dotychczasowych form wyrażania religijności i duchowości. Zdaniem socjologów religii mamy do czynienia z ludźmi bezwyznaniowymi, ale nie z ateistami. Stąd właśnie zaproponowana kategoria „nones”.

Socjologowie religii wraz z pojawieniem się na początku XX wieku „nones” byli wyraźnie podzieleni w ocenie tej grupy religijnej. Istnienie „nones” zostało po raz pierwszy odnotowane przez Pew Research Center w 2015 r. Zidentyfikowano ich jako jedną grupę „religijną”, która systematycznie się powiększa. Zdaniem eksperta tego centrum Michaela Lipki jej główną siłą napędzającą są milenialsi⁸. Rok później ten sam badacz zastanawiał się nad przyczynami odchodzenia od instytucjonalnych form religii⁹. Dla niektórych brak przynależności do określonego wyznania lub tradycji religijnej przy jednoczesnym deklarowaniu wiary w Boga był wyrazem niekonsekwencji, podczas gdy inni, wręcz przeciwnie, postrzegali to jako gest odwagi i religijnego nonkonformizmu. Niezależnie od tych ocen, grupa ta jest jedną z najszybciej rosnących w USA. Prognoza opublikowana w 2022 r. przez Pew Research Center pokazuje, że w 2070 r. 52% Amerykanów będzie niezaangażowanych religijnie, a jednocześnie tylko nieco ponad jedna trzecia z nich (35%) będzie chrześcijanami¹⁰.

Celem artykułu jest przedstawienie „nones” jako jednej z najbardziej kreatywnych grup religijnych, której pojawienie się potwierdza istnienie „drugiego wieku osiowego”, o którym przed laty pisał jeden z pionierów dialogu międzyreligijnego

⁷ M. Liverani, *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*, tłum. Jakub Puchalski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

⁸ M. Lipka, *Millennials increasingly are driving growth of 'nones'*, Pew Research Center, May 12, 2015, <https://tiny.pl/wkygq0f6r> [dostęp: 4.01.2026].

⁹ M. Lipka, *Why America's 'nones' left religion behind*, August 24, 2016, <https://tiny.pl/c12w82y4y> [dostęp: 4.01.2026].

¹⁰ *Modeling the Future of Religion in America*, Pew Research Center, September 13, 2022, <https://tiny.pl/53cvdr7rd> [dostęp: 4.01.2026].

w USA Ewert Cousins w książce o Chrystusie w XXI wieku¹¹. Jest to nawiązanie do klasycznego pojęcia wieku osiowego wprowadzonego przez Karla Jaspersa w jego znanym esej o znaczeniu historii¹². W pierwszym przypadku chodziło o nową samoświadomość różnych grup ludzkich, w drugim zaś o jej globalny zasięg. Konsekwencją drugiego wieku osiowego jest przekroczenie istniejących podziałów religijnych i cywilizacyjnych. Zważywszy na zupełnie nową jakość związaną z pojawieniem się tak znacznej liczby ludzi, którzy otwarcie deklarują swój dystans wobec instytucjonalnych form religii, w tym swojej własnej, w której byli wychowani, wydaje się, że mówienie o nowej kategorii w socjologii religii jest w pełni uzasadnione. Głównym argumentem za jej wprowadzeniem jest brak precedensów w takim podejściu do religii, kiedy nie neguje się istnienia ani Boga, ani potrzeb religijnych, ale okazuje się dystans, a nawet obojętność¹³. Jak się wydaje, ta nowa kategoria socjologiczna wpisuje się w nowy paradygmat obecności religii w przestrzeni publicznej, którą Peter Berger określił jako pluralizm religijny¹⁴. Obecność samej religii w przestrzeni publicznej nie jest postrzegana przez pryzmat nieuchronnych, jak się kiedyś wydawało, napięć między religijnym fundamentalizmem i agresywnym sekularyzmem, ale raczej jako jedna z wielu form kształtowania światopoglądu.

2. Krótka historia „nones”

Pierwszym, który zwrócił uwagę na grupę osób, które opuściły instytucjonalne formy religii i jednocześnie zachowały swoje przekonania religijne, był socjolog religii Glenn M. Vernon, który zauważył, że: „Nie-wyznawcy mogą pełnić pewne funkcje społeczne podobne do tych, które pełnią wyznawcy religii afiliowanych”¹⁵. Pod koniec swojej analizy „nones” Vernon zadał kilka pytań związanych z funkcjonalną analizą religii. Twierdził, że aby ocenić obecność tej grupy w społeczeństwie, konieczne jest zakwestionowanie tradycyjnego i negatywnego stosunku do tych, którzy przestają uczestniczyć w rytuałach religijnych. Być może „nones” powinni zaoferować coś w rodzaju tradycyjnych organizacji religijnych: „Czy istnienie i obecność »non« w społeczeństwie przyczynia się do »zdrowia« istniejących religii? W jakim stopniu istnienie »non« ułatwia przystosowanie grup religijnych do

¹¹ E.H. Cousins, *Christ of 21st Century*, Continuum, New York 1998.

¹² K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, przeł. Józef Marzęcki, Wydawnictwo Marek Drzewiecki, Kęty 2006.

¹³ S. Obirek, *Nones – A New Religious Category, a New Form of American Pragmatism?*, *Dyskursy o kulturze. Discourses on Culture*, „Dyskursy” 2016, nr 5.

¹⁴ P.L. Berger, *The Many Altars of Modernity. Toward a Paradigm for Religion in a Pluralist Age*, De Gruyter Boston, Berlin 2014.

¹⁵ G.M. Verman, *The Religious ‘Nones’: A Neglegted Category*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1968, no. 2(7), s. 228.

społeczeństwa i społeczeństwa do grup religijnych? Czy istnienie »non« zachęca grupy religijne do próby odniesienia swoich »wiecznych« prawd do istniejących warunków, w których ich członkowie żyją i umierają?»¹⁶.

Pytania te są zwykle (wraz ze szkołą Durkheima) kierowane do religii instytucjonalnych, więc wydaje się, że uznanie „nones” za nową kategorię nie jest bezpodstawne i być może mogłoby być również dobrym argumentem w dyskusji nad teorią sekularyzacji. Jak wiadomo, zwolennicy sekularyzacji łączą ten proces z upadkiem praktyk religijnych. Jeśli zatem „nones” pełnią podobną funkcję społeczną, to mówienie o upadku religii jako takiej jest dyskusyjne. W książce z 2011 r. Mark Chaves przedstawił zwięzłą charakterystykę obecnych tendencji w rozwoju religii w Ameryce. Stwierdził tam, iż „najbardziej oczywistym trendem jest to, że odsetek Amerykanów, którzy nie deklarują przynależności religijnej, dramatycznie wzrósł. Są to ludzie nazywani religijnymi ‘nones’”¹⁷. Chaves dodał, że „odsetek »nones« rośnie od dłuższego czasu. W sondażu rządowym z 1957 r. tylko 3 procent Amerykanów stwierdziło, że nie ma przynależności religijnej; w 2008 r. było ich już 17 procent”¹⁸. Proces ten jest szczególnie intensywny wśród młodych ludzi: „Prawie 20 procent osób poniżej 40. roku życia określa się obecnie jako duchowe, ale nie religijne, co stanowi wzrost z około 10 procent w 1998 roku”¹⁹. Ten nowy fakt przyciąga uwagę nie tylko socjologów religii, ale także niektórych teologów, o czym wspomnę poniżej.

Wiele lat później, po opublikowaniu artykułu Vernona, Nancy T. Ammerman, socjolog religii, zajmowała się podobnym problemem. Ammerman pisała nie o „nones”, ale o „spirituals”, czyli tych, którzy wierzą, ale nie należą do instytucji religijnych. Twierdzi ona, że aby właściwie przeanalizować zjawisko religii, konieczne jest przezwycięzenie tradycyjnej dychotomii:

Socjologiczne badanie religii nie jest zgrabnie ujęte w binarne kategorie zorganizowane kontra indywidualne, religijne kontra duchowe, teistyczne i transcendentne kontra nie-teistyczne i immanentne. Wszystkie te rzeczy są zawarte w dyskursach o duchowości, które słyszeliśmy; i wszystkie one istnieją w instytucjach religijnych, a także poza tymi instytucjami²⁰.

Tak więc pojawienie się „nones” potwierdza niewystarczalność dotychczasowych kategorii badania religii i domaga się nowego sposobu jej opisu.

Warto zauważyć, że w swojej najnowszej książce *Sacred Stories* z 2014 r. Ammerman zastosowała tę metodę do analizy codziennego życia i praktyk religijnych

¹⁶ *Ibidem*, s. 229.

¹⁷ M. Chaves, *American Religion. Contemporary Trends*, Princeton University Press, Princeton and Oxford 2011, s. 18.

¹⁸ *Ibidem*, s. 19.

¹⁹ *Ibidem*, s. 40.

²⁰ N.T. Ammerman, *Spiritual But Not Religious? Beyond Binary Choices in the Study of Religion*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2013, no. 2(52), s. 276.

Amerykanów, a wspomnianą wyżej dychotomię wyeliminowała²¹. Podąża ona za metodą opracowaną przez Michela de Certeau i jego szkołę, szczególnie w jego książce *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania* opublikowanej po francusku już w roku 1980²². De Certeau nie kwestionuje chrześcijaństwa (czy religii w ogóle) jako systemu religijnego, ale pokazuje, że codzienna praktyka wierzących nie ma nic wspólnego z oficjalną doktryną. Dlatego nie ma sensu badać historii chrześcijańskich instytucji czy wyznań, lepiej skupić się na praktykach życia codziennego, co stało się coraz powszechniejszą praktyką wśród socjologów i filozofii religii²³.

Biorąc udział w dyskusji panelowej, Peter C. Phan, katolicki teolog, nazwał „nones” odkrywcami, a mianowicie tymi, którzy wskazują nowe drogi w życiu religijnym:

Proponuję spojrzeć na „duchowych poszukiwaczy” (których częścią są SBNR [duchowi, ale niereligijni – S.O]) – jako pionierów w praktyce formy życia chrześcijańskiego, która jest zarówno „religijna”, jak i „duchowa” i która jest szczególnie odpowiednia dla naszych czasów²⁴.

Chciałbym podkreślić fakt, że to pozytywne podejście do „nones” jest autorstwa katolickiego księdza, który swoją refleksję teologiczną rozwija na katolickim uniwersytecie Georgetown w USA, ponieważ do niedawna to Kościół katolicki ubolewał nad procesem sekularyzacji i upadkiem praktyk religijnych.

Teraz możemy zaobserwować bardziej pozytywną ocenę tych zmian. Warto zwrócić uwagę na duże podobieństwo z deklaracją bezwyznaniowości, które w języku polskim ma swoją tradycję, a jej najciekawszym przedstawicielem jest Jan Baudouin de Courtenay, którego deklaracja bezwyznaniowości pod koniec lat 20. XX wieku była prawdziwą sensacją nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce. Jan Baudouin de Courtenay znany jest przede wszystkim jako wybitny językoznawca, ale też jako cięty i zaangażowany publicysta. Jego autobiograficzny esej *Mój stosunek do Kościoła* można zaliczyć do klasyki deklaracji bezwyznaniowości. Jest to tekst o rozstaniu się z instytucjonalnym katolicyzmem, który pod koniec XIX wieku, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, nie tylko utracił swój religijny charakter, ale bez reszty wdał się w dwuznaczny alians polityczny. To właśnie upolityczniony katolicyzm zniechęcał do siebie najlepszych synów i córki ówczesnej Polski²⁵.

²¹ N.T. Ammerman, *Sacred Stories, Spiritual Tribes. Finding Religion in Everyday Life*, Oxford University Press, Oxford 2014.

²² M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przekł. Katarzyna Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

²³ S. Obirek, *Zwrot ku codzienności w badaniach nad religią*, w: *Wiara dobra, niewiara dobra. Eseje z antropologii myśli postsekularnej*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM w Poznaniu, Poznań 2024, ss. 31–50.

²⁴ P.C. Phan, *Spiritual and Religious: Multireligious Identity For Spiritual Seekers* (delivered as a panel discussion at Fordham University and non published), 2013.

²⁵ J. Baudouin de Courtenay, *Mój stosunek do Kościoła i inne pisma*, Stapis, Katowice 2021.

3. Gwałtowny wzrost bezwyznaniowców

Jeszcze raz chciałbym wrócić do systematycznie publikowanych danych statystycznych na temat „nones” przez uważane za jedną z najbardziej wiarygodnych centrów tego rodzaju badań Otóż po raz pierwszy Pew Research Center opublikował w październiku 2012 r. kompleksową analizę grup niezrzeszonych pod niemal alarmującym tytułem *“Nones” on the Rise*²⁶. Poza licznymi statystykami, dotyczącymi takich zmiennych jak wiek czy przynależność religijna „nones”, raport ten podał szczegółową liczbę gwałtownego wzrostu „nones” w latach 2007–2012: „Tylko w ciągu ostatnich pięciu lat liczba niezrzeszonych wzrosła z nieco ponad 15% do nieco poniżej 20% wszystkich dorosłych Amerykanów. Ich szeregi obejmują obecnie ponad 13 mln samowolnych ateistów i agnostyków (prawie 6% społeczeństwa USA), a także prawie 33 miliony osób, które twierdzą, że nie mają określonej przynależności religijnej (14%)”. Największą grupę z tych 46 mln stanowią osoby w wieku 18–29 lat (39%). Wygląda więc na to, że „jednym z ważnych czynników stojących za wzrostem liczby osób niezaangażowanych religijnie jest wymiana pokoleniowa”.

Wspomniałem już wyżej, że ten sam Pew Research Center opublikował dwie inne analizy – w maju 2015 r. i sierpniu 2016 r. Wracam do nich, by zwrócić uwagę na bardziej szczegółowe dane. Pierwsza analiza koncentrowała się na wieku bezwyznaniowców i nosiła tytuł *Millennials increasingly are driving growth of ‘nones’*, a drugi raport koncentrował się na przyczynach: „Dlaczego amerykańscy »nones« porzucili religię”. To, co można zaobserwować w tych badaniach, to fakt, że w porównaniu do 2012 r. odsetek młodych ludzi wzrósł o 3%. Te nowe dane zostały przeanalizowane dokładniej i podano kilka powodów, dla których młodzi ludzie opuścili zinstytucjonalizowane formy religii: 1. Około połowa obecnych „nones”, którzy zostali wychowani w środowisku religijnym (49%), wskazuje, że brak wiary doprowadził ich do odejścia od religii. 2. Jeden na pięciu wyraża ogólny sprzeciw wobec zorganizowanej religii. 3. Podobny odsetek (18%) twierdzi, że jest religijnie niepewny²⁷.

Najbardziej kompleksowe badanie na temat bezwyznaniowców zostało opublikowane przez Public Religion Research Institute we wrześniu 2016 r. jako raport *Exodus: Why Americans are Leaving Religion—and Why They’re Unlikely to Come Back*²⁸. Właściwie to, co można przeczytać w tym raporcie, potwierdza dane z Pew

²⁶ *“Nones” on the Rise*, Pew Research Center, October 9, 2012, <http://www.pewforum.org/2012/10/09/nones-on-the-rise/> [dostęp: 4.01.2026].

²⁷ M. Lipka, *Millennials...*

²⁸ *Exodus: Why Americans are Leaving Religion—and Why They’re Unlikely to Come Back*, 9.22.2016, eds. R.P. Jones et al., Public Religion Research Institute, Washington, <https://www.prri.org/research/prri-rns-poll-nones-atheist-leaving-religion/> [dostęp: 4.01.2026].

Research Center, z pewnymi drobnymi różnicami. Na przykład autorzy raportu zauważają: „Obecnie jedna czwarta (25%) Amerykanów twierdzi, że nie ma formalnej tożsamości religijnej, co czyni tę grupę największą »grupą religijną« w USA” oraz: „Obecnie prawie czterech na dziesięciu (39%) młodych dorosłych (w wieku 18–29 lat) jest niezaangażowanych religijnie”. Mamy też więcej szczegółów dotyczących powodów, dla których niezrzeszeni odrzucają religię instytucjonalną: „Okolo dwie trzecie (66%) niezaangażowanych Amerykanów zgadza się, że »religia powoduje więcej problemów w społeczeństwie niż rozwiązuje«. 2. Okolo dwie trzecie (66%) niezrzeszonych Amerykanów uważa, że nie jest ważne, aby dzieci wychowywały się w środowisku religijnym, aby uczyć się dobrych wartości. 3. Amerykanie niezaangażowani religijnie rzadziej niż Amerykanie religijni łączą wiarę w Boga z moralnym zachowaniem”²⁹. Autorzy raportu zidentyfikowali trzy odrębne grupy wśród osób niezrzeszonych: odrzucających, apateistów (uznających, że Bóg i religia nie mają znaczenia dla człowieka) i niezrzeszonych wierzących. Podali też krótką charakterystykę tych trzech grup: „Odrzucający, którzy stanowią większość (58%) wszystkich niezrzeszonych Amerykanów, twierdzą, że religia nie jest osobiście ważna w ich życiu i uważają, że religia, jako całość, wyrządza więcej szkody niż pożytku w społeczeństwie. Apateiści, którzy stanowią 22% niezrzeszonych, twierdzą, że religia nie jest dla nich osobiście ważna, ale uważają, że ogólnie jest ona bardziej pomocna społecznie niż szkodliwa. Niezrzeszeni wierzący, którzy stanowią tylko 18% niezrzeszonych, twierdzą, że religia jest dla nich osobiście ważna”³⁰.

Wspomniane już wyżej dane z 2022 r. zaprezentowane przez Pew Research Center, będące rodzajem prognozy rozwoju grupy „nones” do roku 2070, zbulwersowały opinię publiczną w USA przede wszystkim perspektywą, że kraj przestanie być w swojej większości chrześcijański. Wynikało bowiem z niego, że przy założeniu, że w 2020 r. 64% Amerykanów było chrześcijanami, a „nones” stanowili 30% populacji i jeśli obecny trend odchodzenia od religii instytucjonalnych się utrzyma, to można szacować, że liczba chrześcijan będzie oscylować między 35% a 54% w 2070 r. W tym samym czasie liczba „nones” będzie się wahać między 34% a 52%³¹. Są to oczywiście szacunki przybliżone i możliwe tylko przy założeniu, że trwające od 1990 r. procesy zmian w postawach religijnych się utrzymają. Wniosek jest dość szokujący – chrześcijanie w USA staną się mniejszością, zaś „nones” mogą uzyskać status grupy większościowej.

Przytaczam te dodatkowe wyjaśnienia, gdyż wskazują one, jak dalece grupa „nones” jest wewnętrznie zróżnicowana i jak różne powody kierują ludźmi decydującymi się na odejście od instytucjonalnych form wyrażania przekonań religijnych. Tak więc mamy wśród nich postawy jawnie nieprzyjazne religii, jak też wyrażające obojętność lub wręcz podkreślające ważność religii w ich życiu.

²⁹ *Ibidem*, s. 10.

³⁰ *Ibidem*, s. 13.

³¹ *Modeling the Future of Religion...*

4. Próba interpretacji

Te suche dane statystyczne zostały dogłębnie przeanalizowane przez dwie autorki. Kaya Oakes (z Berkeley University) opublikowała w 2013 r. artykuł w „America Magazine” zatytułowany *The ‘Nones’ Are Alright*, który dwa lata później rozrósł się do książki pod tym samym tytułem. Jej podtytuł wskazywał, że chodzi o nowe pokolenie wierzących, ale też poszukujących³². To samo zrobiła Elizabeth Drescher (z Santa Clara University). W 2015 r. opublikowała, również w „America Magazine”, artykuł *The Gospel According to the ‘Nones’*³³, który rok później stał się książką zatytułowaną *Choosing Our Religion. The Spiritual Lives of America’s Nones*³⁴. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z reportażową relacją z elementami autobiograficznymi wielu historii życia „nones”, w drugim zaś z bardziej socjologicznym i teologicznym podejściem do tego samego zjawiska. Pewnego rodzaju podsumowanie wszystkich tych publikacji można znaleźć w krótkim artykule *Why ‘Nones’ Are Leaving the Church* Michaela Pepparda. Według niego gwałtowny wzrost liczby „nones” jest „epokową zmianą społeczną”. Peppard wymienił kilka powodów, dla których młodzi ludzie opuścili Kościół: „60% z powodu braku wiary, 2,30% z powodu negatywnych nauk religijnych na temat gejów i lesbijek lub ich traktowania, 3,32% (katolików) i 19% pozostałych z powodu skandali związanych z wykorzystywaniem seksualnym duchownych”. To, co łączy te publikacje, to pozytywne podejście do „nones”³⁵.

Nowością w teologicznej i socjologicznej analizie „nones” jest próba odkrycia pozytywnego znaczenia ich rezygnacji z przynależności do instytucji religijnej, przy jednoczesnej krytycznej ocenie społecznej roli tych instytucji. Moim zdaniem również socjologia religii powinna zrewidować swój tradycyjny sposób badania religii i być mniej skoncentrowana na oficjalnych doktrynach i rytuałach religijnych, a bardziej otwarta na codzienne praktyki życiowe (jak w publikacjach Nancy T. Ammerman i Michela de Certeau). Uważam, że „nones” można postrzegać jako nową kategorię religijną, która obejmuje wszystkich tych, którzy z jednej strony stracili zaufanie do instytucji religijnych, a z drugiej strony nie chcą rezygnować ze swoich przekonań religijnych. „Nones” nie interesuje przynależność do takiego czy innego wyznania lub religii, ale jest dla nich ważne, aby ich sposób życia „działał zadowalająco”, jak pisał o tym William James pod koniec XIX wieku. To, co jest

³² K. Oakes, *The Nones Are Alright. A New Generation of Believers, Seekers, and Those in Between*, Orbis Books, New York 2015.

³³ E. Drescher, *The Gospel According To the ‘Nones’*, „America” 2015, June 8–15.

³⁴ E. Drescher, *Choosing Our Religion: The Spiritual Lives of America’s Nones*, Oxford University Press, Oxford 2016.

³⁵ M. Peppard, *Why ‘Nones’ Are Leaving the Church*, „Commonweal Magazine” 2016, September 23.

nowego, to kształtowanie religijności według własnego uznania i bez odniesień do instytucji. Najpełniejszą próbę opisaną tej nowej grupy zawdzięczamy Rayanowi P. Burge, który w 2023 r. opublikował na ich temat monografię *The Nones. Where They Came From, Who They Are, and Where They Are Going*, odnoszącą się głównie do sytuacji w USA³⁶. W pewnym sensie również przydatne do rozumienia tego nowego zjawiska religijnego okazuje się pojęcie anateizmu zaproponowane przez Richarda Kearneya na gruncie filozofii religii. Mówiąc w wielkim uproszczeniu, chodzi o dynamiczne podejście do wiary i niewiary, które w życiu tego samego człowieka mogą się pojawiać zamiennie i oba te stany psychiczne wzbogacają życie duchowe człowieka³⁷. Równie intrygującą jak Kearney przedstawił Ronald Dworkin w książce *Religia bez Boga*, w której przekonująco pokazał istnienie ateizmu religijnego, który nie rezygnując z pojęcia Boga, docenia wartość religijnej wrażliwości³⁸. Pisałem o tym w nawiązaniu do ustaleń Dworkina w eseju *Sprzymierzeniec po przeciwnej stronie*³⁹.

5. Dlaczego katolicy odchodzą od Kościoła?

Zgodnie z najnowszymi tendencjami opisu religii przez pryzmat osobistego doświadczenia, a nawet poprzez praktyki życia codziennego, jak to proponuje Michel de Certeau, w tej części chciałbym zwrócić uwagę na indywidualne narracje, w których wybrzmiewają powody, dla których niektórzy ludzie nie tylko rezygnują z przynależności instytucjonalnej, ale wręcz deklarują zerwanie wszelkich więzi z wcześniej praktykowanym wyznaniem chrześcijańskim. W polskich warunkach oznacza to przede wszystkim odejście od Kościoła katolickiego. Proponuję więc pewien eksperyment poznawczy, a raczej narrację, w której wybrzmiewają argumenty za odejściem od istniejącej formy katolicyzmu.

Sam należę do tej grupy, więc nie chcę unikać osobistego tonu wypowiedzi. Otóż przestałem być katolikiem w 2005 r., gdy opuściłem zakon jezuitów po 29 latach. Nie tylko przestałem chodzić do kościoła i uczestniczyć w katolickich obrzędach, ale uznałem, że nie mają dla mnie żadnej wartości. Innymi słowy zobaczyłem, że tzw. niebo i zbawienie wieczne oraz to wszystko, co ma je umożliwić, to wytwór tradycji, a tzw. sakramenty i sakramentalia to kościelna strategia kontroli i podporządkowania. Opowiedziałem o tym obszernie Arturowi Nowakowi w książce *Wąska ścieżka*, której podtytuł *Dlaczego odszedłem z Kościoła* wskazuje na te

³⁶ R.P. Burge, *The Nones. Where They Came From, Who They Are, and Where They Are Going*, Fortress Press, Minneapolis 2023.

³⁷ R. Kearney, *Anateizm. Powrót do Boga po Bogu*, tłum. Tomasz Sieczkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024.

³⁸ R. Dworkin, *Religia bez Boga*, przeł. Bogdan Baran, Alethea, Warszawa 2014.

³⁹ S. Obirek, *Sprzymierzeniec po przeciwnej stronie*, w: *Wiara dobra, niewiara dobra...*, ss. 67–76.

wszystkie racje⁴⁰. Tak, sam w tej kontroli i w tym podporządkowywaniu ludzi instytucji przez wiele lat uczestniczyłem. Dotyczy to również katolickiej doktryny, łącznie z dogmatami o Trójcy Świętej, transsubstancjacji czy dziewiczym poczęciu Maryi, Matki Jezusa. Również dogmaty o zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu, wniebowzięciu, nie wspominając już o zawsze dla mnie wątpliwym dogmacie o nieomyślności papieża. To wszystko przestało mieć dla mnie jakikolwiek znaczenie. To przekonanie wyraziłem jeszcze raz w felietonie *Dlaczego nie jestem katolikiem?*⁴¹.

Pozwalam sobie tu przywołać moje główne trajektorie myślenia. Otóż moim zdaniem tradycja katolicka to wynik teoretycznych konstrukcji, których celem jest wzbudzenie przeświadczenia, że katolicyzm jest czymś wyjątkowym, jedynym i posiada coś, czego inne religie nie są w stanie zapewnić. Dziś wiem, że są to twory ludzkiej wyobraźni, a religijne spory i wojny związane z tymi teologicznymi konstrukcjami są zapisem ludzkiego szaleństwa. Tak dołączyłem do zakonu w wieku 20 lat i w wieku 49 lat zdecydowałem, że to nie jest mój dom. Nikt mnie nie zmuszał do wstąpienia, ale wielu odradzało mi wystąpienie. Używam tych czasowników, choć uważam je za mało precyzyjne. Tak naprawdę po pierwszym roku studiów teatrologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i odkryciu, że taki zakon w ogóle istnieje, wydawało mi się, że to dobre miejsce dla mnie. Nie pomyliłem się. To był dobry wybór i do dzisiaj go nie żałuję. Podobnie jak decyzja o odejściu po długim czasie współkształtowania polskiego katolicyzmu. Tak mi się przynajmniej wtedy wydawało. Prawda była jednak taka, że mimo bycia członkiem organizacji kościelnej i piastowania w niej odpowiedzialnych funkcji, z upływem lat zdałem sobie sprawę, że nikt nie oczekiwał ode mnie jej współkształtowania, tylko podporządkowania. Jak długo spełniałem te oczekiwania, byłem akceptowany, a nawet chwalony. To się zmieniło w ostatnich latach XX wieku i pierwszych XXI. Wtedy okazało się, że każda nieostrożna wypowiedź krytykująca działania papieża Jana Pawła II spotyka się z historyczną reakcją, której początkowo nie rozumiałem. Byłem bowiem przekonany, że wszystko, co robię, było w najlepszym interesie Kościoła i zgodne z jego doktryną. Owszem, wiele elementów tej doktryny budziły moje wątpliwości, ale nie uważałem za stosowne, by się nimi dzielić publicznie. Pozostawiałem je jako temat prywatnych rozmów z zaufanymi przyjaciółmi. Wielu z nich, także księża i jezuici, podzielali i do dziś dzielą moje wątpliwości, jednak wyrażają je tylko prywatnie.

To się zmieniło, gdy opuściłem zakon i zacząłem żyć na własny rachunek i od kiedy nie musiałem nikogo pytać o zgodę, czy mogę swoje myśli uzewnętrzniać. Od 20 lat moje wątpliwości stały się częścią mojego światopoglądu. Mój zmarły w 2020 r. przyjaciel ks. Wacław Hryniewicz napisał mi kiedyś: „Pamiętaj Staszku, że możesz pisać więcej niż ja i korzystaj z tego”. Inny, może mój najważniejszy

⁴⁰ Stanisław Obirek w rozmowie z Arturem Nowakiem. *Wąska ścieżka...*

⁴¹ S. Obirek, *Dlaczego nie jestem katolikiem?*, „Studio Opinii” z 21.11.2024 r., <https://studioopinii.pl/archiwa/243931> [dostęp: 5.01.2026].

partner teologicznych i historycznych rozterek, amerykański jezuita John O'Malley, na tydzień przed śmiercią, na początku września 2022 r., napisał mi, że pontyfikat Jana Pawła II to był najgorszy pontyfikat w historii Kościoła. Myślę, że O'Malley wiedział, co pisze, bo całe jego życie było próbą pokazania, że katolicyzm jest wyznaniem racjonalnym i otwartym na racjonalną krytykę. Jan Paweł II tym przeświadczeniem poważnie zachwiał. Utożsamiał bowiem katolicyzm z własną fundamentalistyczną wizją chrześcijaństwa. Był w tym bardzo podobny do „odnowiciela” islamu Ajatollaha Chomeiniego, który stworzył Irańczykom nie raj obiecany przez Koran, ale piekło, i to już na ziemi. Podobnie Jan Paweł II ze swoją krucjatą nowej ewangelizacji i podporządkowania całego świata Chrystusowi sprawił, że rozpoczęta na soborze watykańskim drugim w latach 1962–1965 próba odnowy katolicyzmu została skutecznie zablokowana. W jej miejsce pojawił się dziwaczny mesjański projekt, którego korzenie sięgają XIX-wiecznych rojeń Andrzeja Towiańskiego i jego nawiedzonego kółka fantastów. Jan Paweł II uznał, że jest nie tylko godny kontynuowania, ale że powinien objąć cały świat, oczywiście z nim w roli głównego odnowiciela. Do tych stwierdzeń wróciłem pod koniec 2025 r. w obszernej rozmowie z redakcją pisma „Zdanie”, którą zatytułowano *Zbawienie jest tylko poza Kościołem*⁴². Ten tytuł dobrze oddaje myślenie „nones” o instytucjonalnych formach religii, nie tylko Kościoła katolickiego.

Wśród przyczyn odchodzenia katolików od Kościoła, jakie można wymienić najczęściej pojawia się polityczne uwikłanie tej instytucji i nieumiejętność radzenia sobie z nadużyciami obyczajowymi kleru. Gdy ugrupowanie polityczne Jarosława Kaczyńskiego Prawo i Sprawiedliwość wygrało w 2015 r. wybory i utrzymało władzę do 2023 r., w dużym stopniu dzięki wsparciu Kościoła katolickiego, coraz więcej katolików utraciło resztki złudzeń, że ta instytucja jest reformowalna. Zobaczyli jej najbardziej odrażające oblicze, które w dużym stopniu przyczyniło się do zniszczenia raczkującej polskiej demokracji liberalnej. Główni przedstawiciele zjednoczonej prawicy wraz z większością polskiego kleru katolickiego użyli religii nie tylko do dewastacji struktur państwa prawa, ale wykorzystali ją do osobistych celów dalekich od religii. Oczywiście polski przypadek nie jest ani jedyny, ani odosobniony. Na całym świecie obserwujemy ten sam proces wzajemnej korupcji złej polityki i złej religii.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia po wygranych 5 listopada 2024 r. wyborach Donalda Trumpa, przy znacznym wsparciu konserwatywnych amerykańskich katolików i protestantów ewangelikalnych⁴³. Ci sami autorzy przeprowadzili podobne badania po wyborach, które dały Trumpowi zwycięstwo w roku

⁴² S. Obirek, *Zbawienie jest tylko poza Kościołem*, „Zdanie” 2025, nr 4(207), ss. 2–19.

⁴³ A.L. Whitehead, S.L. Perry, *Christian Nationalism and the Vote for Donald Trump in the 2024 Presidential Election: A State-Level Analysis*, „Nation and Nationalism” z 3.06.2025 r., <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/nana.13135> [dostęp: 5.06.2026].

2016⁴⁴. To samo potwierdza autor poświęconej Trumpowi książce socjolog Gerardo Marti⁴⁵ oraz historyk John Fea, który przekonująco nakreślił drogę białych wyznawców Kościołów ewangelikalnych do uznania Trumpa za gwaranta ich starań zapewnienia sobie dominującej, a nawet hegemonicznej pozycji w amerykańskim społeczeństwie⁴⁶. Obaj ci autorzy, wraz z wielu innymi, podkreślają, że chrześcijaństwo, jakiego obiecuje bronić prezydent Trump, ma charakter chrześcijańskiego nacjonalizmu sprzymierzonego z białą supremacją. Marti swoją książkę kończy pytaniem dotyczącym przyszłości i tego, w jakim kierunku pójdzie społeczeństwo amerykańskie, choć nie wyklucza, że to właśnie osoby religijnie niezrzeszone mogą mieć wpływ na przyszłość USA⁴⁷. Ten stan rzeczy sprawił, że zaufanie nie tylko do ewangelikalnych Kościołów, ale również do amerykańskiego Kościoła katolickiego uległo poważnemu nadwężeniu. Ten proces stopniowego odejścia od tradycyjnej separacji polityki i religii w USA został już dokładnie opisany⁴⁸. Można więc powiedzieć, że dzisiejsze Stany Zjednoczone daleko odeszły od znanej formuły Thomasa Paine’a, który słusznie jest uważany za jednego z intelektualnych ojców założycieli USA i który uważał, że to właśnie indywidualna religijność określi przyszłość społeczeństwa amerykańskiego. Jak się wyraził w swoim ostatnim dziele *The Age of Reason*:

Mój własny umysł jest moim własnym kościołem. Wszystkie narodowe instytucje kościelne [...] nie wydają mi się niczym innym jak tylko ludzkimi wymysłami, stworzonymi, by straszyć i zniewalać ludzkość i zmonopolizować władzę i zysk. Nie chcę potępiać tych, którzy wierzą inaczej; oni mają takie samo prawo do swojej wiary, jak ja do swojej. Człowiek by być szczęśliwym, musi być wierny sobie. Niewierność nie polega na wierze lub niewierze – polega na wyznawaniu tego, w co się nie wierzy⁴⁹.

W tym oświeceniowym programie Paine’a można dostrzec wyraz jego obywatelskiej troski o jakość demokracji w Ameryce i na świecie. Jeśli katolicy podejmą wysiłek i wspólnie z innymi pomogą uratować demokrację, to będą mieli swój udział w tworzeniu wolnego świata. Taką postawę nazywamy postsekularyzmem, czemu poświęciłem oddzielną monografię⁵⁰.

⁴⁴ A.L. Whitehead, S.L. Perry, J.O. Baker, *Make America Christian Again: Christian Nationalism and Voting for Donald Trump in the 2016 Presidential Election*, „Sociology of Religion” 2018, vol. 79(2), <https://academic.oup.com/socrel/article-abstract/79/2/147/4825283> [dostęp: 5.01.2026].

⁴⁵ G. Marti, *American Blindspot. Race, Class, Religion, and the Trump Presidency*, Rowman & Littlefield, Lanhan, 2020.

⁴⁶ J. Fea, *Believe me. The Evangelical Road to Donald Trump*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, MA 2018.

⁴⁷ G. Marti, *American Blindspot...*, s. 268.

⁴⁸ Por. *Religion and the American Presidency*, ed. Mark J. Rozell, Cleaves Whitney, Palgrave Macmillan, Cham 2023.

⁴⁹ Th. Paine, *The Age of Reason*, Merchant Books, bmnw 2010, ss. 21–22.

⁵⁰ S. Obirek, *Wiara dobra, niewiara dobra...*

6. Badanie religii i niewiary – nowe wyzwania

Wspomniałem już, że w badaniach nad religią dokonał się swoisty zwrot polegający na odwróceniu się od tradycyjnych badań praktyk religijnych w stronę koncentracji na życiu codziennym – zarówno wiernych, jak i ludzi, którzy odeszli od instytucjonalnych form religii⁵¹. Jednak filozofowie religii już od lat 60. XX wieku zwracali uwagę na problematyczność samego pojęcia religii. Już na koniec chciałbym zwrócić uwagę na kilku badaczy, którzy w ostatnich latach podjęli wysiłek dookreślenia rzeczywistości określanej jako „religia”. Należy do nich brytyjski filozof religii Timothy Fitzgerald, który wskazał na nader złożone i nieoczywiste związki między religią, polityką a nawet stosunkami międzynarodowymi. Jego zdaniem problematyczność tego pojęcia nie jest tożsama z jego odrzuceniem: „Chociaż w historii współczesnej toczą się dyskusje na temat właściwej definicji religii, z których wiele jest całkowicie sprzecznych, niewiele osób wątpi w istnienie religii”⁵². Równie interesującą próbę opisanie paradoksalnego charakteru zjawiska sekularyzacji podjął amerykański socjolog religii Joseph Blankholm, który dostrzegł jego religijny charakter. Tak pisze o swojej książce *The Secular Paradox. On the Religiosity of the Not Religious*: „Jest to praca etnograficzna oparta na wieloletnich badaniach terenowych przeprowadzonych wśród osób niewierzących w Stanach Zjednoczonych, mająca na celu wyjaśnienie, dlaczego bycie osobą świecką może wydawać się tak dziwne religii”⁵³. Wreszcie warto wspomnieć o badaczu, który jest określanym jako jeden z czołowych amerykańskich ekspertów w dziedzinie konserwatywnego chrześcijaństwa oraz amerykańskiej polityki, kwestii rasowych, rodziny i zachowań seksualnych. Obecnie uznawany jest za jednego z najbardziej wpływowych socjologów na świecie. Chodzi o Samuela L. Perry’ego. Jego ostatnia książka, w której tytule pojawia się wyrażenie „religia dla realistów”, jest swoistym apelem o rygorystycznie naukowe podejście do badań nad religią. Znany socjolog religii David E. Campbell tak we wstępie określił książkę Perry’ego: „*Religion for Realists* dotyczy nie tylko tego, czy dana dyscyplina akademicka traktuje religię z należytą powagą. Jest to głównie wezwanie do lepszego zrozumienia, w jaki sposób religia przyczynia się do utrzymania społeczeństwa demokratycznego, a w jaki nie”⁵⁴.

Na zakończenie przywołam zjawisko, które ściśle łączy się z problematyką „nones”. Chodzi mianowicie o formalne sankcjonowanie odejścia od Kościoła

⁵¹ S. Obirek, *Zwrot ku codzienności w badaniach nad religią*, w: *Wiara dobra, niewiara dobra...*

⁵² T. Fitzgerald, *Religion and Politics in International Relations. The Modern Myth*, Continuum International Publishing Group, London 2011, s. 3.

⁵³ J. Blankholm, *The Secular Paradox. On the Religiosity of the Not Religious*, New York University Press, New York 2022.

⁵⁴ S.L. Perry, *Religion for Realists. Why We All Need the Scientific Study of Religion*, Oxford University Press, Oxford 2024.

w formie aktu apostazji. Nie znam badań porównawczych zjawiska apostazji, ale wydaje się, że ma ono charakter polski i łączy się z wymogami prawa kanonicznego obowiązującego w Kościele katolickim. W każdym razie mimo że zjawisko apostazji jest w Polsce stosunkowo nowe, doczekało się już systematycznego opracowania, którego autorką jest Magdalena Grabowska. Jej książka *Odchodząc od wierzeń. Analiza narracyjna dyskursu o apostazji* nie tylko stanowi wprowadzenie w temat apostazji, ale również dostarcza językowych kategorii pozwalających precyzyjnie określić samo zjawisko odchodzenia od religii⁵⁵. Polki i Polacy swoje odejście od Kościoła katolickiego przestali traktować jako temat wstydlivy. Wprost przeciwnie, dla wielu akt apostazji to sposób demonstrowania własnej niezależności i krytycznego osądu instytucji, która nie tylko przestała spełniać ich religijne i duchowe oczekiwania, ale stała się źródłem irytacji, wręcz gniewu. Czynią to pisarze, ludzie kultury, ale też zwykli ludzie, których wyznaniem są przepełnione media społecznościowe. Te głosy są odnotowywane nie tylko przez krytycznie nastawionych do Kościoła odbiorców. Również osoby pozostające w Kościele, a nawet księża zdają sobie sprawę, że to zjawisko nie jest chwilową modą, ale coraz bardziej znaczącym faktem społecznym. Jest to studium interdyscyplinarne jednak mocno zakorzenione w językoznawczej analizie ludzkich wypowiedzi. Korzysta też z ustaleń socjologów religii, psychologów, a także medioznawców. Dodałbym, że podstawą refleksji nad apostazją, podobnie jak analiza „nones”, jest kontakt indywidualny, choćby w formie odpowiedzi na ankietę w przypadku „nones”. Jest to więc obraz społeczeństwa nominalnie katolickiego, którego coraz większa część rezygnuje z przynależności do tej dominującej konfesji. Z podobnymi analizami można się spotkać również w innych krajach historycznie katolickich, jak chociażby Irlandia⁵⁶. Jednak ten problem musimy pozostawić na inną okazję⁵⁷.

Literatura

- Ammerman T.N., *Spiritual But Not Religious? Beyond Binary Choices in the Study of Religion*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2013, no. 2(52).
Ammerman T.N., *Sacred Stories, Spiritual Tribes. Finding Religion in Everyday Life*, Oxford University Press, Oxford 2014.
Augustyniak P., *Jezus Niechrystus*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2021.

⁵⁵ M. Grabowska, *Odchodząc od wierzeń. Analiza narracyjna dyskursu o apostazji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2023.

⁵⁶ H. Turpin, *Unholy Catholic Ireland: Religious hypocrisy, secular morality, and Irish ex-Catholicism*, Stanford University Press, Redwood City CA 2022.

⁵⁷ Już po złożeniu artykułu do druku odkryłem książkę z 2021 r. trzech amerykańskich socjologów religii, którzy już w jej tytule przekonująco wskazali na wzrost znaczenia ludzi zdystansowanych wobec zinstytucjonalizowanej religii. Zob. D.E. Campbell, G.C. Layman, J.C. Green, *Secular Surge. A New Fault Line in American Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2021.

- Bartoś T., *Bóg odszedł z poczuciem winy. Tadeusz Bartoś w rozmowie z Arturem Nowakiem*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2025.
- Baudouin Courtenay J. de, *Mój stosunek do Kościoła i inne pisma*, Stapis, Katowice 2021.
- Berger P.L., *The Many Altars of Modernity. Toward a Paradigm for Religion in a Pluralist Age*, De Gruyter Boston, Berlin 2014.
- Blankholm J., *The Secular Paradox. On the Religiosity of the Not Religious*, New York University Press, New York 2022.
- Burge P.R., *The Nones. Where They Came From, Who They Are, and Where They Are Going*, Fortress Press, Minneapolis 2023.
- Campbell D.E., Layman G.C., Green J.C., *Secular Surge. A New Fault Line in American Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2021.
- Certeau M. de, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przekł. Katarzyna Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Chaves M., *American Religion. Contemporary Trends*, Princeton University Press, Princeton and Oxford 2011.
- Cousins E.H., *Christ of 21st Century*, Continuum, New York 1998.
- Drescher E., *The Gospel According To the 'Nones'*, „America” 2015, June 8–15.
- Drescher E., *Choosing Our Religion: The Spiritual Lives of America's Nones*, Oxford University Press, Oxford 2016.
- Dworkin R., *Religia bez Boga*, przekł. Bogdan Baran, Alethea, Warszawa 2014.
- Ehrman B.D., *Nowy Testament. Historyczne wprowadzenie do literatury wczesnochrześcijańskiej*, przekł. Sergiusz Tokariew, CiS, Stare Groszki 2014.
- Fea J., *Believe me. The Evangelical Road to Donald Trump*, William B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, MA 2018.
- Fitzgerald T., *Religion and Politics in International Relations. The Modern Myth*, Continuum International Publishing Group, London 2011.
- Grabowska M., *Odcchodząc od wierzeń. Analiza narracyjna dyskursu o apostazji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2023.
- Jaspers K., *O źródle i celu historii*, przekł. Józef Marzęcki, Wydawnictwo Marek Drzewiecki, Kęty 2006.
- Kearney R., *Anateizm. Powrót do Boga po Bogu*, tłum. Tomasz Sieczkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024.
- Liverani M., *Nie tylko Biblia. Historia starożytnego Izraela*, tłum. Jakub Puchalski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Martí G., *American Blindspot. Race, Class, Religion, and the Trump Presidency*, Rowman & Littlefield, Lanhan 2020.
- Oakes K., *The 'Nones' Are Alright*, „America” 2013, June 17.
- Oakes K., *The Nones Are Alright. A New Generation of Believers, Seekers, and Those in Between*, Orbis Books, New York 2015.
- Obirek S., *Dlaczego nie jestem katolikiem?*, „Studio Opinii” z 21.11.2024 r., <https://studio-opinii.pl/archiwa/243931> [dostęp: 5.01.2026].
- Obirek S., *Nones – A New Religious Category, a New Form of American Pragmatism?*, *Dyskursy o kulturze. Discourses on Culture*, „Dyskursy” 2016, nr 5.
- Obirek S., *Wiara dobra, niewiara dobra. Eseje z antropologii myśli postsekularnej*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2024.
- Obirek S., *Zbawienie jest tylko poza Kościołem*, „Zdanie” 2025, nr 4(2007).

- Paine Th., *The Age of Reason*, Merchant Books, bmw 2010.
- Peppard M., *Why ‘Nones’ Are Leaving the Church*, „Commonweal Magazine” 2016, September 23.
- Perry S.L., *Religion for Realists. Why We All Need the Scientific Study of Religion*, Oxford University Press, Oxford 2024.
- Phan C.P., *Spiritual and Religious: Multireligious Identity For Spiritual Seekers* (delivered as a panel discussion at Fordham University and non published), 2013.
- Polak T., *System kościelny, czyli przewagi pana K.*, Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2020.
- Religion and the American Presidency*, ed. M.J. Rozell, Cleaves Whitney, Palgrave Macmillan, Cham 2023.
- Samborski R., *Sakrament obłudy. Wspomnienia z seminarium*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.
- Stanisław Obirek w rozmowie z Arturem Nowakiem. *Wąska ścieżka. Dlaczego odszedłem od Kościoła*, Agora, Warszawa 2020.
- Turpin H., *Unholy Catholic Ireland: Religious hypocrisy, secular morality, and Irish ex-Catholicism*, Stanford University Press, Redwood City CA 2022.
- Vernan M.G., *The Religious ‘Nones’: A Neglected Category*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1968, no. 2(7).
- Whitehead A.L., Perry S.L., Baker J.O., *Make America Christian Again: Christian Nationalism and Voting for Donald Trump in the 2016 Presidential Election*, „Sociology of Religion” 2018, vol. 79(2), <https://academic.oup.com/socrel/article-abstract/79/2/147/4825283> [dostęp: 5.01.2026].
- Whitehead A.L., Perry S.L., *Christian Nationalism and the Vote for Donald Trump in the 2024 Presidential Election: A State-Level Analysis*, „Nation and Nationalism” 3 June 2025, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/nana.13135> [dostęp: 5.06.2026].

Źródła internetowe

- Exodus: Why Americans are Leaving Religion—and Why They’re Unlikely to Come Back*, 9.22.2016, eds. R.P. Jones, D. Cox, B. Cooper, R. Lienesch, Public Religion Research Institute, Washington, <https://www.prri.org/research/prri-rns-poll-nones-atheist-leaving-religion/> [dostęp: 4.01.2026].
- Lipka M., *Millennials increasingly are driving growth of ‘nones’*, Pew Research Center, May 12, 2015, <https://tiny.pl/wkygq0f6r> [dostęp: 4.01.2026].
- Lipka M., *Why America’s ‘nones’ left religion behind*, August 24, 2016, <https://tiny.pl/c12w82y4y> [dostęp: 4.01.2026].
- Modeling the Future of Religion in America*, Pew Research Center, September 13, 2022, <https://tiny.pl/53cvdr7rd> [dostęp: 4.01.2026].
- “Nones” on the Rise, Pew Research Center, October 9, 2012, <http://www.pewforum.org/2012/10/09/nones-on-the-rise/> [dostęp: 4.01.2026].

